



INSTYTUT
KULTURY
POLSKIEJ



Widok. Teorie i praktyki kultury wizualnej.

tytuł:

Sojusze obywatelskie - Palestyna 1947-1948

autorka:

Ariella Azoulay

źródło:

„Widok. Teorie i praktyki kultury wizualnej” 4 (2013)

odsyłacz:

<http://widok.ibl.waw.pl/index.php/one/article/view/139/209/>

wydawca:

Instytut Badań Literackich PAN
Instytut Kultury Polskiej UW

Ariella Azoulay

Sojusze obywatelskie – Palestyna 1947–1948¹

przełożyła Magda Szcześniak

W filmie Yael Bartany *Mary koszmary* (2007) Sławomir Sierakowski zwraca się do Żydów słowami: „Przybywajcie. Zamieszkajmy razem. I bądźmy inni, ale niech jeden na drugiego ręki nie podnosi”². Polski intelektualista opowiada o koszmarach, nawiedzających Polaków od czasów przeprowadzonej w ich kraju czystki etnicznej. Powrót Żydów do Polski oznacza nie tylko możliwość odrodzenia ich życia w Polsce, lecz także wspólnego życia wskrzeszonego z ruin czystki etnicznej, negującego ją i na tej negacji budującego nowe porozumienie. Choć praca Bartany skupia się na relacjach polsko-żydowskich, jej siła wydaje się o wiele większa.

Odkąd usłyszałam przemówienie Sierakowskiego, nieustannie nawiedzały mnie myśli o trafności jego rozpoznań również w odniesieniu do innych kontekstów politycznych, zwłaszcza do sytuacji Palestyny. Słowa kołatały się w mojej głowie, by w końcu opuścić ją, sformułowane w moim języku, języku obywatelskim, pod postacią wystąpienia skierowanego do Palestyńczyków.

Jedynie z Wami – Palestyńczykami i Palestynkami – i jedynie dzięki wyrażonemu wspólnie żądaniu równego traktowania, to państwo może przeistoczyć się w swoją właściwą, pożądaną formę – formę neutralnej ramy, podtrzymywanej przez samych rządzonych i dla nich samych. Nie negocjacje i nie warunki, nie traktaty „pokojowe” i nie fazy przejściowe, lecz – postawione zarówno przez rządzonych, jak i przez tych, którzy zostali wykluczeni nawet ze sfery podległości – podstawowe żądanie włączenia w proces polityczny, żądanie pełnego obywatelstwa, uczestnictwa w rządzeniu krajem, kształtowaniu ustroju i przywracaniu politycznego partnerstwa.

„Palestyńczycy i Palestynki”, powtarzałam po cichu, aż pewnego dnia okazało się, że chodzi nie tyle o stworzenie nowego obrazu przyszłości, ile o rekonstrukcję przyszłości na podstawie przeszłości. Przeszłość tę należało sobie jednak na nowo wyobrazić. Uświadomiłam to sobie niespodziewanie, kiedy – szukając w archiwach

kontraktu zawartego pomiędzy Żydami a Palestyńczykami, o którym wspomina mimochodem autor pewnej książki wydanej w 1989 roku – znalazłam setki dokumentów świadczących o istnieniu podobnych umów zawieranych w Palestynie w latach 1947–1948³.

Dotarło wtedy do mnie, że w między 1947 a 1948 rokiem na terenie całego kraju dokonywała się żywa obywatelska działalność, całkowicie pominięta przez historyków⁴. Wykluczenie tego rodzaju praktyk z narracji historycznych pozwoliło stworzyć obraz wojny 1948 roku jako zwieńczenia długotrwałego konfliktu narodowego. Praktyki obywatelskie, których skalę dopiero zaczęłam rekonstruować, obejmowały wiele intensywnych spotkań, niekiedy krótkich i spontanicznych, innym razem szczegółowo zaplanowanych. W ich trakcie Palestyńczycy i Żydzi stawiali żądania, negocjonowali kompromisy, ustalali reguły, spisywali porozumienia, składali obietnice, prosili o wybaczenie, starali się wypracować zgodę i zadośćuczynić za winy. Jednym słowem, robili wszystko, by ich życiem nie zawładnęła przemoc. Z całych sił zabiegali, by powstrzymać agresję, którą chciały rozpętać siły wojskowe i narodowe. W tym celu układano i zawierano sojusze obywatelskie. Ten wielki wysiłek kontynuowano także w czasach przemocy założycielskiej, którą praktykowano w Palestynie do założenia Państwa Izrael, a więc do momentu, kiedy nadzieje obywateli, próbujących zaplanować swoją przyszłość poza ramami państwa narodowego, zostały ostatecznie rozwiązane. Nowy porządek światowy, którego konsolidacja i realizacja rozpoczęły się w ostatnich miesiącach drugiej wojny światowej, ostatecznie położył kres aktywności obywatelskiej, zastępując ją działaniem izraelskiego państwa narodowego, członka Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Połączenie „obywatelstwa państwowego”, opartego na samostanowieniu państwa narodowego, z wymuszoną migracją oraz wynikającymi z tego procesami wytwarzania statusu niepełnego obywatela oraz nie-obywatela przedstawiano jako konieczny środek do wyeliminowania możliwych konfliktów narodowych, a także jako część nowego porządku międzynarodowego po 1945 roku. Nie powinno nas jednak dziwić, że „rozwiązania” te, wymyślane i wdrażane w życie przez międzynarodowe organizacje, uchwały i rządy⁵, a nie przez samych rządzonych, raczej wywoływały i potęgowały konflikty, niż je kończyły. Stało się tak niemal wszędzie, gdzie je wprowadzono (choćby Indie/Pakistan, Republika Południowej Afryki, Niemcy)⁶.

Większość obywateli Izraela, zwłaszcza urodzonych po 1948 roku, uważa Palestyńczyków za bezpaństwowców, a samych siebie za pełnoprawnych obywateli. Status Palestyńczyków, którzy od sześciu dekad żyją jako uchodźcy, nigdy nie został uznany za niesprawiedliwy i nie skłonił Izraelczyków do zakwestionowania własnego obywatelstwa⁷. Jedyne związki, jakie Izraelcy Żydzi dostrzegają pomiędzy swoim obywatelstwem państwowym a bezpaństwowością Palestyńczyków,



Sojusz obywatelski, reż. Ariella Azoulay (2012)

dotyczy zagrożenia izraelskiej suwerenności. Żydowska suwerenność definiowana jest jako stabilna całość, poprzedzająca wszelkie przeobrażenia politycznego organizmu, a wręcz całkowicie od nich niezależna⁸. Należy jednak zauważyć, że ustanowienie tej władzy oraz wytworzenie tysięcy „bezpaństwowców” nie obyło się bez przemocy i oporu⁹. Pomijanie w historycznych narracjach tych aktów założycielskiej przemocy świadczy o świadomym i celowym zafałszowywaniu historii przez reżimy polityczne oparte na polityce wykluczenia¹⁰. Według większości obywateli Izraela Palestyńczycy są bezpaństwowcami, uchodźcami lub nawet intruzami niebezpiecznymi dla izraelskiej suwerenności¹¹.

To dlatego właśnie doświadczający przemocy Palestyńczycy stali się głównymi nosicielami wypartej pamięci¹². Pamięć o przemocy stosowanej w celu przejęcia władzy przez mniejszość i o równoczesnym wydalaniu większości populacji zagrożącej powstaniu państwa narodowego, została przekształcona w założycielski mit o niepodległości, samostanowieniu i równości. Podtrzymanie go i nadanie mu statusu historii wymagało stałej, świadomej pracy wymazywania przeszłości i zniekształcania historii. Obywatelstwo państwowe stało się narzędziem wykorzystywanym przez państwo do tego, aby jego nowi obywatele uznawali za fakt historyczny to, co zazwyczaj nazywa się propagandą państwową. Paradoksalnie, pozbawieni obywatelstwa państwowego (a zatem i fundującego go mitu) Palestyńczycy stali się nosicielami pamięci o przeszłości, wykorzystującymi przez lata najważniejszą bodaj kompetencję obywatelską – zdolność do podtrzymywania niedopełnionego obrazu przeszłości oraz odmowy uznania przemocy za prawo.

Odnalezione przeze mnie w archiwum HaganaH dokumenty dotyczące okresu pomiędzy uchwalonym przez ONZ Planem Podziału (listopad 1947)

a ustanowieniem państwa Izrael (maj 1948), okazały się nie tylko źródłem do brakującego rozdziału historii, ale i brakującą kartą geografii. Podczas badań archiwalnych zaczęłam nanosić oznaczenia na opublikowaną w 1947 roku mapę Mandatu Palestyny, wskazując punktowo wszystkie miejsca spotkań żydowsko-arabskich – te niespodziewane i pilne oraz te skrupulatnie zaplanowane. Do 1948 roku Żydzi i Palestyńczycy dzielili się Palestyną i bezustannie przemieszczali się między swoimi wioskami, nie istniała jednak mapa, która dokumentowałaby te praktyki. Na potrzeby filmu postanowiłam więc, za pomocą zebranych tu i tam informacji, zrekonstruować ten dokument potwierdzający bliskość zamieszkiwanych przez obie grupy osad¹³. Postanowiłam zaprosić dwudziestu pięciu Arabów i Żydów w różnym wieku, znających zarówno hebrajski, jak i arabski, do zgromadzenia się wokół zrekonstruowanej mapy i odczytania zapisów spotkań, porozumień oraz obietnic złożonych wówczas przez naszych przodków w setkach palestyńskich miejscowości. Uczestnicy projektu opowiadają o każdym wydarzeniu po hebrajsku lub arabsku. Podczas trwania filmu uczestnicy zmieniają jednak języki i każdy ostatecznie używa obu.

Podczas licznych spotkań i negocjacji prowadzonych w latach 1947–1948, ich uczestnicy wyrażali żądania, składali obietnice, prosili o wybaczenie, starali się zadośćuczynić za winy oraz wypracować zgodę. Wspólnym celem stała się obrona przed dominacją przemocy. Ludzie ci próbowali chronić wspólne życie w Palestynie, ocalić je przed siłami dążącymi do jego zniszczenia. Podczas ponad stu udokumentowanych spotkań – i zapewne podczas wielu innych, po których ślady zostaną być może kiedyś odnalezione – obiecywali sobie wzajemnie kontynuację wspólnego życia.

Wykorzystane w filmie materiały przez lata leżały bezczynnie w archiwach państwowych. Film *Sojusze obywatelskie* przypisuje odnalezionym dokumentom istotną rolę – dowodzą one istnienia ważnego etapu lokalnej historii i geografii, wymazanego z podręczników w celu podtrzymania hegemonicznej narracji o odwiecznym konflikcie żydowsko-arabskim. Ten bogaty zbiór opowieści po raz pierwszy dowodzi intensywności wspólnych obywatelskich działań Żydów i Palestyńczyków. Między uczestnikami filmowanego spotkania krąży dwóch operatorów. Ich obecność, uchwycona przez trzecią kamerę znajdującą się



Sojusz obywatelski, reż. Ariella Azoulay (2012)

na suficie, ma podkreślić atmosferę ekscytacji, odczuwanej codziennie przez pół roku, i niepewność dotyczącą wyniku spotkań. Po każdej odczytanej relacji filmowani uczestnicy projektu lokują na mapie, w pobliżu miejsca spotkania, białą kropkę. Pod koniec filmu mapa pokryta jest setkami białych kropek przypominających o skali zjawiska w całej Palestynie.

Przeciwstawiając się powszechnemu dziś przekonaniu, że jedno wspólne państwo jest jedynym realistycznym rozwiązaniem konfliktu, film pokazuje moment historyczny, w którym Palestyńczycy i Żydzi wspólnie, jako równi sobie partnerzy, dążyli do podtrzymania i ochrony wspólnego życia na tym samym terytorium. Gdy pojawiały się lokalne konflikty, potrafili znaleźć sposoby ich rozwiązania. Film rekonstruuje rzeczywistość historyczną rozumianą jako cenny rezerwuar idei na przyszłość.

Sformułowanie Edwarda Saïda, że imperializm to teoria, a kolonializm to praktyka¹⁴, należałoby dopowiedzieć:

„obywatelstwo państwowe” to historiografia i

uprzywilejowany punkt widzenia. Wiele napisano o teorii

i praktyce imperializmu oraz o kolonializmie

napędzającym zakup coraz większej ilości ziemi,

gromadzenie pieniędzy i nabywanie siły roboczej. Zbyt

mało uwagi poświęca się jednak procesom różnicowania kategorii obywatelstwa,

nadającym ton historiografii kolonialnej oraz wyznaczającym również w dużej

mierze horyzont dążeń antykolonialnych. Historiografia ta opiera się na narracji

narodowo-niepodległościowej, lokującej opowiadaną historię w granicach historii

narodowej, często oddzielanej od geopolitycznego kontekstu, w którym się rozwijała.

I tak, na przykład zarówno francuska, jak i amerykańska rewolucja badane były przez dwieście lat jako wydarzenia narodowe, bez uwzględnienia kontekstu

atlantyckiego, w którym były zanurzone. Podobnie historia państwa Izrael została

w badaniach historiograficznych oderwana od historii palestyńskiej. Tak jakby

Nakba – katastrofa palestyńska – wydarzyła się sama z siebie i była wewnętrzną

sprawą Palestyńczyków. Tak jakby ustanowienie państwa Izrael, będące w istocie

formą przemocy zmienionej w prawo, wytworzyło szczególną czasoprzestrzeń

zarządzaną od tej pory przez żydowskich przywódców Izraela, sprawujących władzę

również nad sposobami pisania historii tych terytoriów. Za sprawą tego rodzaju

historiografii ludność marząca o wyzwoleniu spod kolonialnego panowania nie



Sojusz obywatelski, reż. Ariella Azoulay (2012)

potrafiła wyobrazić sobie wolności przekraczającej model narodowego samostanowienia oraz niereprodukującej systemu obywatelstwa państwowego. Pojęcie obywatelstwa zostało zredukowane do narzędzia podtrzymującego światowy porządek suwerenności, w którym niezależność służy utrwaleniu kolonializmu jako praktyki oraz imperializmu jako teorii, a także uświęca rozróżnienie pomiędzy obywatelami państwa a całą resztą, w tym ludźmi oblegającymi przejścia graniczne, tonącymi na morzu, ostrzeliwanymi na granicy czy konającymi na ogrodzeniach elektrycznych. To właśnie kategoria obywatelstwa państwowego narzuca perspektywę, z której obywatele państwa obserwują tragedię innych. Nie biorą bezpośredniego udziału w przemocy, jednak sama przynależność do grupy obywateli państwa zmienia ich w oprawców. Samo podleganie rządzącym, którym podlegają również nie-obywatele, wystarczy, by zmienić obywatela państwa w sprawcę przemocy.

Podjęmowane przez Żydów i Arabów nieustępliwe próby ochrony wspólnego życia – znalezienia pokojowego rozwiązania konfliktów i sporów, wypracowania kompromisów, uwrażliwienia nawzajem na swoje potrzeby, zawierania postanowień i składania obietnic – nie ustały wraz z wybuchem przemocy. Wiele z nich ponawiano, mimo że zawierane wtedy umowy nie zawsze były respektowane. W większości przypadków porozumienia zrywali jednak nie tyle mieszkańcy, ile członkowie narodowych bojówek narzucających nowy porządek polityczny. Powstanie państwa Izrael w maju 1948 roku położyło kres współpracy żydowsko-arabskiej oraz rozbiło poczucie odpowiedzialności za wspólne życie. Nowa, państwowa władza zastąpiła stare obywatelskie zasady gry nowymi – opartymi na kryteriach narodowych.

Pod nowymi rządami wymazano ten obywatelski rozdział historii. Kilka powszechnie znanych przypadków zawierania porozumień obywatelskich pokazano w negatywnym świetle. Rządzący potraktowali współpracę społeczną jako akt „kolaboracji”, czyli *de facto* jako zdradę narodową. Jeśli jednak spróbujemy odczytać zachowane w archiwum Haganah dokumenty, które rejestrują próby porozumienia, przez pryzmat zaangażowania obywatelskiego, to z ich lektury wyłoni się złożony i żywy obraz – pełen nadziei i wiary w siłę płynącą ze wspólnego życia. Nie da się zredukować tego obrazu do suwerennej narracji narodowej, skonstruowanej w maju

1948 roku i opartej na projekcji w przeszłość beznadziejnej polaryzacji i agresji.

Nie byłam pierwszą osobą, która sięgnęła do tych dokumentów archiwalnych. Jako pierwsza jednak zrozumiałam, że to, co jest w nich zapisane, nie jest jedynie przypisem do dominujących narracji o tym okresie, lecz załączkiem zupełnie innej narracji, niemożliwej do wpisania w opowieść dzielącą historię na syjonizm i Nakbę. Ta inna narracja nie została nigdy opowiedziana, zaś jej odzyskanie uzależnione jest od zawieszenia automatycznego i powszechnego utożsamienia uczestników historii z ich narodowością. I tak, niezbędne jest na przykład przypomnienie, że porozumienie obywatelskie pomiędzy mieszkańcami Deir Yassin i Giv'at Shaul zostało zerwane nie przez żydowską ludność, lecz przez żydowskie bojówki. Dziewiątego kwietnia 1948 roku członkowie żydowskich bojówek Irgun Zevai Leumi i Lochamei Herut Israel wkroczyli do Deir Yassin i zmasakrowali miejscową ludność. Z jednego z domów w Deir Yassin skradziono drewnianą skrzynię i ukryto ją w domu żydowskiego bojownika. Pochodzenie skrzyni przez lata było dla mieszkańców domu tajemnicą poliszyneła. Skrzynia jest teraz u mnie. Traktuję ją niczym bezcenny depozyt, złożony w moje ręce do czasu, dopóki opowieść o życiu sprzed podziału nie zostanie wyartykułowana na nowo, dopóki nie powstaną warunki do stworzenia wspólnego muzeum dokumentującego historię narodowej wojny jako siły, która zabiła wszelką nadzieję na wspólne życie. W tej skrzyni przechowywany jest pożyczony czas.

Przypisy

1 Autorka używa w artykule dwóch terminów określających różne rozumienie obywatelstwa – przymiotnika *civil* i rzeczownika *citizenship*. Działalność mieszkańców Palestyny między 1947 a 1948 rokiem nazywa *civil activity*, działalnością o charakterze społecznym, obywatelskim, podejmowaną na podstawie uznania równości pomiędzy stroną arabską i żydowską. W języku polskim słowo „cywilny” używane jest często w kontekście działalności państwowej (poza zwrotem „odwaga cywilna”, pozostającym blisko rozumienia izraelskiej badaczki), zdecydowałam się zatem tłumaczyć *civil activity* (oraz inne sformułowania używające tego przymiotnika, takie jak *civil reading*, *civil effort*, *civil alliances*) jako „działalność obywatelska”, a *civil* po prostu jako „obywatelski”. Negatywnym

punktem odniesienia dla obywatelskości staje się natomiast w opisie Azoulay nowoczesna kategoria *sovereign citizenship*, suwerennego, „niepodległego”, obywatelstwa państwowego, powiązanego ściśle z państwem narodowym. Wytworzenie kategorii „obywatelstwa państwowego” (*citizenship*) jest dla Azoulay równoznaczne z rozpoczęciem procesów wykluczenia wszystkich, którzy pozostają poza wspólnotą narodową definiowaną w kategoriach etnicznych. Należy pamiętać, że Azoulay chodzi o stan idealny obywatelskości (*civil*), nie zaś obywatelstwo powiązane z przynależnością do państwa narodowego (*sovereign citizenship*).
Przyp. tłum.

2 Film Yael Bartany można obejrzeć na stronie internetowej Filmoteki Muzeum Sztuki Nowoczesnej w Warszawie. Por. <http://artmuseum.pl/pl/filmoteka/praca/bartana-yael-mary-koszmary2>, dostęp 10 lutego 2014. Przyp. tłum.

3 W opublikowanej w 1989 roku książce o problemie uchodźstwa Benny Morris wspomina o porozumieniu obywatelskiego pomiędzy mieszkańcami palestyńskiej wioski Deyr Yassin i sąsiadującej z nią żydowskiej osady Givat Shaul. To jedno zdanie Morrisa nie dawało mi spokoju przez lata, kłóciło się bowiem z historyczną wiedzą o potwornej masakrze w Deyr Yassin. Nie jest zaskakujące, że żaden historyk nigdy nie podjął tematu ani tego, ani żadnego innego porozumienia między Żydami a Palestyńczykami. Por. Benny Morris, *The Birth of the Palestinian Refugee Problem Revisited 1947-1949*, Cambridge-New York, Cambridge University Press 2003.

4 Hillel Cohen odnosi się do części tych materiałów. Analizuje je jednak za pomocą – całkowicie przeze mnie odrzuconej – kategorii kolaboracji. Na temat problematycznej figury „kolaboranta” por. Ariella Azoulay, *The Civil Contract of Photography*, Zone Books, New York 2008. Dziękuję Hillelowi Cohenowi za pomoc w odnalezieniu części z omawianych materiałów oraz za udział w filmie zrealizowanym na ich podstawie.

5 „Wszystkie wezwania w imieniu syjonizmu były więc z konieczności wezwaniami międzynarodowymi. Palestyna była tylko jednym z miejsc, gdzie toczyli walkę syjoniści. Aż do 1948 roku większość starań – jak pokazuje Weizman – była podejmowana, podgrzewana oraz wspierana w stolicach krajów zachodnich”. Por. Edward Said, *The Question of Palestine*, Vintage Books, New York 1992, s. 23.

6 O wywołaniu konfliktu palestyńsko-żydowskiego przez założycielską przemoc państwa wynikającą z Planu Podziału por. Ariella Azoulay, *From Palestine to Israel. Photographic Record of Destruction and State Formation*, Pluto Press, London 2011.

7 Wyjątkiem jest działalność organizacji Zochrot. [Zochrot to założona w 2002 roku organizacja pozarządowa szerząca w społeczeństwie izraelskim wiedzę na temat Nakby. *Zochrot* po hebrajsku oznacza pamiętanie. Zob: <http://zochrot.org/en>, dostęp 10 lutego 2014. Przep. tłum.]

8 Przykładem tej polityki może być nieustępliwa odmowa powrotu palestyńskich uchodźców do domów.

9 Por. Ariella Azoulay, *From Palestine...*

10 W książce *The Question of Palestine* Edward Said cytuje Mosze Dayana, który w 1969 roku powiedział: „Przyjechaliśmy do kraju zasiedlonego przez Arabów, a zakładamy tu hebrajskie, żydowskie państwo. Odkupiliśmy ziemię od Arabów. Na miejscu wiosek arabskich zostały wybudowane wioski żydowskie. Nie znacie nawet nazw tych wiosek arabskich, a ja was nie winię, ponieważ posługujące się nimi atlasy geograficzne już nie istnieją. Nie istnieją książki, nie istnieją również te wioski”. Por. Edward Said, *The Question...*, s. 14.

11 Poza tymi Palestyńczykami, którzy nie zostali wydalenii w roku 1948 i stali się obywatelami Izraela. Postrzega się ich jako obywateli na warunku, podlegających bezustannej obserwacji; od czasu do czasu oczekuje się od nich manifestacji wierności państwu.

12 Kiedy w 1967 roku podbito Zachodni Brzeg, władza izraelska po raz drugi pozbawiła Palestyńczyków – zmuszonych do emigracji na te tereny w roku 1948 – obywatelstwa państwowego. Zakazano im wstępu do sfery publicznej, zarezerwowanej tylko dla jednej grupy etnicznej – Żydów – zaś Żydzi izraelscy zostali nauczeni wiary, że wykluczenie ma status faktu naturalnego, z góry danego i usprawiedliwionego.

13 Dziękuję Umarowi Al-Ghubariemu z Zochrot za pomoc w zrealizowaniu zadania, które na początku wydawało się niewykonalne. Rok później Zochrot przygotował mapę tej zapomnianej geografii.

14 Said odnosi się do jednej z właściwości tego rodzaju historiografii, gdy pisze, że „rozproszenie się Palestyńczyków nie było wynikiem naturalnych procesów, lecz działania określonych sił i strategii. Ukrycie przez syjonizm swojej własnej historii zostało zinstytucjonalizowane i to nie tylko w Izraelu”. Por. Edward Said, *The Question...*, s. 58.